

Archiwum Akt Nowych, zespół: Konsulat RP w Olsztynie, jedn. Raporty prasowe konsulatu z prasy niemieckiej z roku 1929. Sytuacja wewnętrzna w Prusach. Stosunki Niemiec z zagranicą. Sprawy polskie, sygn. 481/1, k. 214 - 215.



INSTYTUT PÓŁNOCNY

im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie



ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
W OLSZTYNIE

214

Olsztyn, dnia 24 listop. 1930r.

Raport prasowy Nr. 22

Prasa wschodnio-pruska o wyborach w Polsce.

Już przed wyborami prasa tutejsza była przepełniona wiadomościami o "polskim terrornym wyborczym". Szczególnie skwapliwie kolportowano wiadomości z G. Śląska. Korespondencje z Katowic spotykało się w całej prasie bez względu na kierunek polityczny, przyczem przeważnie posiłkowano się jednolitym materiałem. Pomimo takich wiadomości obiecywano sobie jednak wyniki zadowalające. Zwycięstwo niemieckie w Kłajpedzie miało być przykładem dla niemoów obywateli innych państw i pragnostykiem ich zwycięstwa. To też opis "gwałtów polskich" wyglądał raczej na assekurację na wszelki wypadek, zresztą mało prawdopodobny. Liczono się z ewentualnem powiększeniem stanu posiadania BB, ale zarazem żywiono nadzieję, na silne rozbitcie wewnętrzne sejmu, na przedłużenie stanu zapalnego między rządem i parlamentem, wreszcie na sukcesy list niemieckich.

Pierwsze wieści o wyniku wyborów sprawiły tu zrażenie gromu. Prasa rejestruje rezultaty głosowania. Podkreśla niewątpliwie zwycięstwo BB i pogrom mniejszości narodowych, szczególnie niemoów. Początkowo donosi nawet o "niemieckim powodzeniu mimo terroru"/Trotz Terror deutsche Erfolge/- o stracie wprowadzie 50 % mandatów, ale tylko 27 % głosów. Ukraińcy wyszli z wyborów bardziej obroną ręką mimo "akcji paacyfikacyjnej". Przewiduje, iż Polska wykorzysta osłabienie niemoów jako atut przeciw roszczeniom rewizjonistycznym. Martwi się iż druga z kolei pod względem liczebnym grupa w sejmie - stronnictwo narodowe - jest również wrogiem niemoom. Pocięsza się jednak, iż rząd nie uzyskał kwalifikowanej większości, wymaganej dla zmiany ustroju, która nie pojdzie łatwo.

Potem, po zorientowaniu się w rozmiarach klęski niemieckiej, rozpoczyna się zażarty atak na Polskę. Świadczą o tem najlepiej tytuły doniesień: "Ergebnis der Terrorwahlen in Polen", "Die Sejmahlen in Polen. Der Terror tut seine Wirkung", "Gewalt geht vor Recht", "Pilsudskis Gewaltherrschaft erfolgreich", "Pilsudski triumphiert", "Die Polnische Wahl-

komödie", "Die polnischen Scheinwahlen", "Der Wahlsieg roher Gewalt", "Pilsudskis Pyrrussieg".

Oto główne tezy tego ataku:

Wybory przeprowadzono pod naciskiem niesłychanego terroru, nieznanego dotychczas w Europie. Nawet dzień wyborów był bardzo burzliwy, dowodem czego mają być zajścia w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Bielsko-Białej, Szopienicach, Tarnowskich Górach, pow. lublinieckim.

Setkom tysięcy Niemców sztucznie i bezprawnie odebrano prawo głosowania, bezprawnie też unieważniono szereg list niemieckich lub niedopuszczono ich do przyłączenia do listy państwowej niemieckiej.

Pomimo to Niemcy trzymali się bardzo dobrze, ich udział w głosowaniu wynosił 95%. Strata mandatów nie oznacza bynajmniej spadku ilościowego, ani zmniejszenia ich znaczenia w Polsce. Czeka ich teraz ciężkie czasy. Ale Niemcyzna w Polsce czeka tylko na chwilę, gdy będzie mogła zaświadczyć o swym istnieniu.

Wynik wyborów Niemcy oprotestują, choć zdają sobie sprawę, iż będzie to miało znaczenie wyłącznie formalne. Piłsudski poprostu podyktował wybory. Wynik - według twierdzeń prasy niemieckiej - jest wymuszony lub sfałszowany. Skład parlamentu nie odzwierciedla opinii kraju. Wobec tego szczególnie nadzieję przywiązują Niemcy do opozycji w Polsce, przede wszystkim do osoby Korfanteo, w którym widzą najsilniejszego przeciwnika Piłsudskiego. Jego sukcesy wyborcze na Śląsku przypisują reakcji na aresztowanie Korfanteo i opowiedzeniu się za nim części Niemców, którzy "z dwójga złego wybrali mniejsze".

Stan gospodarczy Polski jest rozpaczliwy. Kryzys rozwija się w zastraszający sposób. Bezrobocie rośnie, przemysł upada. Pokrycie złotego zmniejsza się szybko. Słowem katastrofa grozi lada chwila.

Szczególny niepokój budzi w nich los traktatu likwidacyjnego i handlowego. Stan beztraktatowy między Niemcami i Polską, który stał się obecnie normą, przynosi obu krajom ciężkie gospodarcze szkody. Poza to jest on przyczyną powiększania się płaszczyzn tarć politycznych, które i tak są zbyt duże. Piłsudski, jego rząd i parlament będą mogli pokazać, jak wyobrażają sobie stosunek Polski do Niemiec. Bądźmy sceptyczni! " - pisze staatsp. "Generalanzeiger/Nr. 272 z 18/XI/1930/.



INSTYTUT PÓŁNOCNY

im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie



ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
W OLSZTYNIE